

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . . . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . . . 7 „ 50 „ | wysyłką . . . 9 „ — „
rocznie . . . 30 „ — „ | pocztową . . . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 3 hal.

Nr. 546.

Lwów, sobota 24. lutego 1912.

Rok II

Sankcja rabunku trypolitańskiego przez parlament włoski. Dyskusya szczegółowa w Dumie nad gwałtem chełmskim.

KU UCZCZENIU KRASIŃSKIEGO.

Dzisiejszy numer „Gazety Wieczornej“, jako w przeddzień święta jubileuszowego Poety we Lwowie, poświęcimy

ZYGMUNTOWI KRASIŃSKIEMU

Dzisiejsza „Gazeta Wieczorna“ ozdobiona reprodukcją pięknego, mało znanego portretu wieszca, rysowanego przez C. NORWIDA, oraz podobizną autografów Krasińskiego, wyjdzie w zwiększonej objętości i zawierać będzie obok działów aktualnych następującą treść literacką:

KRASIŃSKI 1812—1912.

Dr. Juliusz KLEINER: Krasiński na tle romantyzmu.

Ostap ORTWIN: Krasiński w „Legionie“ Wypiańskiego.

Dr. Mieczysław TRETER: Poeta i malarz idei (Krasiński i Ary Schefer).

J. Wł. DAWID: Krasiński wobec współczesnego spirytyzmu.

Prof. dr. Bron. GUBRYNOWICZ: Z nieznanych autografów.

Adam FISCHER: O francuskich utworach Krasińskiego.

Jan PIETRZYCKI: Masynisa (wiersz) i wiele innych artykułów oraz sprawozdań z literatury jubileuszowej.

Sprawy wewnętrzne.

Dr. Biliński obejmuje urządowanie.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj bar. Burian pożegnał się z urzędnikami wspólnego ministerstwa skarbu, poczem o godzinie wpół do 12-tej urzędnicy przedstawili się dr. Bilińskiemu. Po przemówieniu powitalnym szefa sekcji Horowitza, minister Biliński podziękował za słowa powitania i wyraził radość, że przystępuje do wspólnej pracy z ciałem urzędniczym, którego wielkie zalety znane są w całej Austrii; ma nadzieję, że stosunek wzajemny będzie przyjemny. Mowca nie chce rozwijać jakiegoś programu, bo zaledwie od kilku dni jest wspólnym

ministrem skarbu i program swój rozwinie w delegacjach, pamięta jednak, że nastąpił po tak wybitnych mężach, jak Kallay i Burian. Jesteśmy urzędnikami wspólnego ministerstwa skarbu, musimy więc uwzględniać równorzędnie oba państwa zawsze i w każdej okoliczności i bez względu na to, czy na czele urzędu stoi Austriak czy Węgier. Następnie omawiał stosunek ministerstwa do prowincyi anektowanych. Wspólne ministerstwo skarbu rozpada się na dwa odrębne działy, na dział spraw własnych i na dział spraw Bośni i Hercegowiny. Jeśli w pierwszym dziale było na miejscu urządowanie biurokratyczne, to nie można uprawiać zasady biurokratycznej w dziale drugim, gdzie chodzi o stykanie się bezpośrednio z ludnością i to ze Słowianami południowymi. Nie należy o tem zapominać, że my jesteśmy tylko najwyższą instancją i nie możemy sobie zbyt wiele aragować. Dalej dr. Biliński podniósł, że ma zamiar odbyć podróż po Bośni i Hercegowinie i wszystko dokładnie obejrzeć, że uczy się języka serbsko-chorwackiego, aby mógł bezpośrednio z tamtejszą ludnością się rozmówić, ale wszystkie te podróże itp. mają na celu tylko poinformowanie się, główna praca zawsze spełniać się będzie w ministerstwie. Minister jest najbiedniejszy, jeśli nie ma poparcia urzędników, a panowie razem wzięci, stanowią gromadę i siłę. Ja stoję samotny — kończył — i dlatego proszę was o zaufanie.

Nastąpiło przedstawienie ministrowi szefów i urzędników.

Serajewo. (TBK). Wspólny minister skarbu dr. Biliński wysłał do szefa rządu krajowego w Bośni i Hercegowinie, inspektora armii gen. Potiorka depeszę powitalną, w której podnosi, iż za zaszczyt poczytuje sobie objęcie stanowiska, na jakim przed nim byli tak wybitni mężowie jak Kallay i Burian. Pragnie iść śladem tych mężów, i do ich zdobyczy dołączyć nowe i dążyć do przeprowadzenia wielkiego dzieła. W końcu prosi o zaufanie.

Gen. Potiorek odpowiedział również depeszą, w której prosił o zaufanie i oświadczył gotowość współpracy w myśl intencji dra Bilińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit“ donosi, że minister Biliński uda się niebawem do Budapesztu, aby tam przedstawić się ministrom węgierskim i omówić z nimi aktualne kwestye polityczne. Wspólny minister finansów projektuje także podróż do Bośni i Hercegowiny ewentualnie jeszcze przed sesją delegacyi.

O prezesurę Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit“ donosi, że namiestnik Bobrzyński kontynuował wczoraj z pp. Zaleskim i Abrahamowiczem narady w sprawie wyboru prezesa Koła polskiego.

„Neue fr. Presse“ donosi w tej sprawie we wczorajszym wydaniu wieczornem:

„Właściwe konferencje co do wyboru prezesa Koła rozpoczną się dopiero w poniedziałek. Mianowicie ponieważ wezwano grupę demokratyczną, ażeby desygnowała kandydata, członków tej grupy zaproszono do Wiednia na konferencje, która odbędzie się w poniedziałek.

Ostateczna decyzja może jednak zapaść dopiero wówczas, skoro zbiorą się w Wiedniu także inne grupy Koła, t. j. dopiero 4 marca.

Namiestnik Bobrzyński informował się o bawiących tu członków Koła o nastrojach, jakie panują odnośnie do tej sprawy u grup poszczególnych, nie nadawał jednakowoż żadnego kierunku obradom. Obecność namiestnika w Wiedniu ma na celu w pierwszym rzędzie złożenie sprawozdania z sesji Sejmu galicyjskiego i ze stanu rokowań o reformie wyborczej.

„Neue fr. Presse“ zaznacza dalej, że według powszechnej opinii da się skutecznie kompromis z Rusinami.

Po stronie polskiej, zdaniem „Pressy“, sądzą, że Rusini zgodzą się co do liczby mandatów na proponowany im klucz 26'4, kwestya zaś systemu proporcjonalnego i okręgów wyborczych da się załatwić do czasu zwołania jesiennej sesji Sejmu.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK). „Corr. Wilhelm“ donosi: Cesarz wczoraj po raz pierwszy po kilku miesiącach spacerował na wolnym powietrzu od godziny 1 do wpół do 2-giej popołudniu w ogrodzie schönbrunskim. Spacer ten ogromnie go wzmocnił. Faktycznie cesarz od szeregu lat nie czuł się tak silny, jak obecnie.

Pogrzeb hr. Aehrenthala.

Doxan. (TBK). Wczoraj popołudniu odbył się tu pogrzeb s. p. hr. Aehrenthala. Kondukt prowadził arcyb. praski ks. kardynał Skrbensky. Między innymi wzięli udział w pogrzebie hr. Berchtold i w zastępstwie arcyks. Karola Franciszka Józefa ochmistrz jego dworu ks. Lobkowitz.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Sprawa reformy wojskowej.

Budapeszt. (TBK). P. Lovassy ze stronnictwa Justha oświadczył, że stronnictwo to dalej walczyć będzie przeciw reformie wojskowej i domaga się pierwszeństwa reformy wyborczej.

Budapeszt. (TBK). W dalszym ciągu dyskusji nad ustawą o reformie wojskowej przemawiał hr. Aladar Zichy, (partya ludowa), i oświadczył, iż stronnictwo jego nie może przyjąć przedłożenia, bo kraj nie zniesie tego ciężaru.

P. Hollo, (partya Justha), oświadcza, iż partya jego głosować będzie przeciw przedłożeniu. Stronnictwo mowcy będzie dalej prowadziło walkę.

Minister Lukács podnosi, że pierwotna propozycja reformy wyborczej miała kosztować 1.050 milionów, teraz zaś znizono koszty te o 30 procent. Ze względu na stosunki polityczne nie można odwiekać dalej jej załatwienia, a nadto wiele ważnych spraw czeka na swą kolej.

Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Wizyta premiera u Kossutha.

Budapeszt. (TBK). Prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary odwiedził wczoraj po południu Kossutha i zawiadomił go, jak słycać, że na drugim posiedzeniu Sejmu określili stanowisko rządu w sprawie reformy wyborczej.

Usque ad finem...

Budapeszt. (Tel. wł.). Justh miał oświadczyć w kuloarach: „Choćby mnie mieli wpleść w koło lub rozstratować, jednak walkę przeprowadzę“. Wczoraj popołudniu obiegaly też pogłoski, że kilku członków ze stronnictwa Kossuthowców ma zamiar wystąpić ze stronnictwa; jeden z tych posłów chce się rzekomo przyłączyć do stronnictwa pracy narodowej.

Sprawy zagraniczne.

Aneksja Trypolisu przed forum parlamentu włoskiego.

Rzym. (TBK). Na wczorajszym posiedzeniu sala i galeria były obsadzone szczelnie. Przybyli wszyscy ministrowie.

Prezydent Giolitti odczytał depeszę gen. Canavy z podziękowaniem za onegdajszą manifestację parlamentu. (Ogólne, burzliwe brawa, wszyscy posłowie powstają).

Sprawozdawca komisji, wybranej do zbadania projektu ustawy o zatwierdzeniu edyktu królewskiego z dnia 5 listopada 1911 r. w sprawie aneksji Trypolitanii i Cyrenaiki, p. Martini, odczytał sprawozdanie komisji. Podnosi, że zbyteczne byłoby wzywać Izbę do zatwierdzenia edyktu królewskiego, bo onegdajsza manifestacja jednogłośnie objawiła zdanie Izby. Dekret ów jest przykazaniem racy politycznej. (Huczne oklaski). Zatwierdzenie tego aktu jest konieczne, aby cały świat widział, że akt ten odpowiada woli narodu całego. (Oklaski).

P. Galli oświadczył się za zatwierdzeniem dekretu.

P. Tonnino oświadcza, że w sprawie tej powinny ustać wszelkie różnice zdań; wszyscy powinni być solidarni. Mowca pomimo tego, że stoi w opozycji do rządu, głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

P. Cicotti (socjalista) oświadcza, że jest jedynym deputowanym z prowincji południowych, który będzie głosował przeciw zatwierdzeniu dekretu i wśród hałaśliwych przerywań uzasadnia swoje stanowisko.

P. Bissolati oświadcza, iż będzie głosował przeciw przedłożeniu, uznaje jednak, że przedsięwzięcie trypolitańskie było wolą całego narodu.

P. Furatti, jeden z przywódców socjalistycznych, oświadcza się przeciw przedłożeniu.

P. Chiesa imieniem swoim i dwóch

jeszcze innych republikanów przemawia przeciw zatwierdzeniu dekretu.

P. Barzilai oświadcza imieniem reszty posłów republikańskich, że chociaż znajduje się w opozycji do rządu, to jednak dziś jego przyjaciele będą głosowali za zatwierdzeniem dekretu.

P. Ferri (socjalista) przemawia za zatwierdzeniem dekretu i za wyrażeniem zaufania rządowi.

Prezydent gabinetu Giolitti, którego mowy Izba wysłuchała z wielką uwagą, wyraża zadowolenie, że większość Izby pochwaliła projekt ustawy. Następnie odpowiada na wywody mówców, którzy byli przeciwni zatwierdzeniu dekretu królewskiego i podnosi, że dziś nie chodzi o wyrażenie votum polityce rządowej lecz o sprawy o wiele ważniejsze, bo o interesy ojczyzny.

Włochy nie mogły dopuścić do tego, by kto inny osiedlił się w Trypolitanii. Dekret królewski nie oznacza aneksji tylko wprowadza zwierzchnictwo Włoch; które w drodze specjalnych ustaw uwzględni interesy ekonomiczne, narodowe i religijne ludności. Mowca kończy prośbą, aby Izba przyjęła projekt ustawy i na zewnątrz udowodniła wolę całego narodu. (Żywe oklaski i brawa).

Izba po ukończeniu dyskusji w imiennym głosowaniu 431 głosami przeciw 38, przy wstrzymaniu się jednego posła od głosowania, przyjęła porządek dzienny, zaproponowany przez p. Carcano, a zaakceptowany przez rząd. Opiewa on: Izba głęboko przekonana, że wyprawa trypolitańska odpowiada ogólnemu usposobieniu w kraju, przechodzi do dyskusji szczegółowej.

Następnie dokonano głosowania nad projektem ustawy. Głosowanie było tajne. Projekt ustawy, który udziela zatwierdzenia dekretowi królewskiemu z dnia 5 listopada 1911, przyjęto 423 głosami przeciw 9. Ogłoszenie wyniku głosowania przyjęto burzliwymi oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto.

Manifestacje patryotyczne.

Rzym. (TBK). Przed gmachem parlamentu, pałacem królewskim i gmachem ministerstwa wojny odbyły się wczoraj wielkie manifestacje patryotyczne, w których brały udział tysięczne tłumy.

„Bakczysz“ dla opozycji.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Jeden z dzienników tutejszych donosi, że ambasador jednego z wielkich mocarstw (oczywiście idzie tu o Anglię) wręczył komitetowi wyborczemu opozycji 240.000 marek na cele agitacyjne. Politycy opozycji z oburzeniem zaprzeczają tej insynuacji.

Anglia przed katastrofą socjalną.

Londyn. (Tel. wł.). Decyzja w sprawie grzącego strajku nie zapadnie przed wtorkiem, w którym to dniu odbędzie się konferencja górników w Londynie. Już w dwa dni po tej konferencji t. zn. w czwartek miałby się rozpocząć powszechny strajk, w niektórych zagłębiach zaś już we wtorek lub środę.

Nadzieja, że uda się uzyskać przynajmniej odroczenie terminu rozpoczęcia strajku, jest minimalną.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi z Londynu, że prezydent ministrów Asquith zaproponował właścicielom kopalń i robotnikom górniczym ugodę pod następującymi warunkami:

1. Odroczenie terminu rozpoczęcia strajku;
2. Zgoda właścicieli na pewną płacę minimalną, której wysokość ma się wyznaczyć w ciągu pertraktacji.

Londyn (TBK). Właściciele kopalń i górnicy odbyli wczoraj przed południem wspólną naradę, poczem udali się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, aby omówić sytuację z ministrami.

Londyn (TBK). Zgromadzenie Związku robotników transportowych w Manchester postanowiło poprzeć górników w ich strajku. Robotnicy transportowi nie będą przewozili węgla obcego.

Londyn (TBK). Król Jerzy przyjął prezydenta gabinetu Asquitha na posłuchaniu prywatnym. Jak słycać, król chciał się dowiedzieć o postępie rokowań w sprawie strajku węglowego.

„Restauracja“ prezydium Reichstagu.

Berlin. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że konserwatyści, centrum i narodowi liberali zawarli już kompromis co do wyboru prezydium parlamentu niemieckiego. Prezydentem ma zostać członek centrum hrabia Praschme, pierwszym wiceprezydentem narodowy liberal Paasche, drugim wiceprezydentem konserwatysta Dietrich.

Zdaje się, że pogłoska ta jest istotnie uzasadniona, bo wśród narodowych liberałów zaplanował ostatnimi czasy nastrój nieprzychylny dla socjalistów.

Po co jeździł p. Haldane do Berlina?

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Neueste Nachrichten“ donoszą, że rokowania angielsko-niemieckie istotnie dotyczą bardzo szczegółowego porozumienia kolonialnego. Może już w ciągu przyszłego tygodnia zostaną ogłoszone pewne szczegóły.

Jeszcze jeden „Czerwony Sejm“.

Rudolstadt (księstwo Schwarzburg Rudolstadt w Turynii). (TBK). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wybrano prezydentem socjalistę Wintera; zastępcą jego wybrano również socjalistę. Posłowie mieszczańscy oddali podczas głosowania kartki białe.

Choroba p. Clemenceau.

Paryż (Tel. wł.). Były premier p. Clemenceau bardzo niebezpiecznie zachorował.

Nowy sukces wojsk rewolucyjnych.

Kuldża. (Pet. Ag. tel.). Pod Szicho przyszło do starcia między wojskami rządowymi a rewolucjonistami. 20 rewolucjonistów zginęło, kilkudziesięciu odniosło rany. Wojska rządowe cofnęły się do Szicho. Rewolucyoniści wzięli 200 żołnierzy do niewoli.

Niepokoje na Jawie.

Haga. (TBK). Jak urzędownie donoszą, z okazji nowego roku chińskiego przyszło na Jawie do niepokojów, które atoli natychmiast stłumiono.

Z zaboru i caratu.

Dyskusja szczegółowa nad gwałtem chełmskim.

Petersburg. (TBK). Na wczorajszym posiedzeniu Dumy stała sprawa odgraniczenia nowej gubernii chełmskiej.

P. Parczewski zwalczał projekt rządowy. P. Rodiczew (kadet) i Lwow (postępowiec) byli zdania, iż bardziej wskazane jest przeprowadzenie rozgraniczenia na podstawie zasady wyznaniowej, bo kwalifikacja narodowościowa ludności nie jest dostateczna.

Biskup Eulogiusz przemawiał za zasadą narodowościową.

P. Harusewicz bronił zasady wyznaniowej.

P. Parczewski uzasadniał swoje zdanie i oświadczył, że podczas całego trwania panowania rosyjskiego w Polsce, nigdy tak dotkliwie nie dotknęto Polaków.

P. Kariakin (październikowiec) oświadcza, że przedłożona ustawa robi na nim nader bolesne wrażenie. Ludność rosyjska w Chełmszczyźnie wyszłaby o wiele lepiej, gdyby dano jej pół miliona rubli na utworzenie szkół i podniesienie gospodarstwa i kupiectwa, niż gdy wyda się 3 miliony rubli, przeznaczonych na urzeczywistnienie tego projektu.

Referent bronił zasady etnograficznej i prosił o odrzucenie wszystkich zmian oraz wniosków dodatkowych i o przyjęcie wniosku komisji.

W głosowaniu wnioski komisji przyjęto.

Z kraju.

Kraków Krasinowskiemu.

Kraków. (TBK). We wczorajszej Akademii, urządzonej na cześć Krasinowskiego, wzięli udział: Henryk Sienkiewicz, ks. biskup Nowak, profesor Zoll z członkami Akademii Umiejętności, rektor uniwersytetu dr. Szajnocha, profesorowie uniwersytetu i szkół średnich, wiele rodzin arystokratycznych i obywatelstwo krakowskie. Z rodziny wreszcie byli: hr. Edwardowa Baczyńska, primo voto Krasinowska, synowa wieszczka z prawnukami wieszczka, i hr. Kazimierz Krasinowski z synami.

O godzinie 6-tej wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którym prezydent dr. Leo złożył hołd pamięci wieszczka. Rada stojąc wysłuchiwała tego przemówienia. Następnie uchwalono jedną ze szkół i jedną ulicę nazwać imieniem Zygmunta Krasinowskiego.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

Sofia. (TBK). Z okazji uroczystości Krasinowskiego minister oświaty Bobcew wysłał telegram do prezydium komitetu jubileuszowego w Krakowie.

Dr. Szajowicz contra Stapiński.

Kraków. (TBK). W rozprawie dr. Szajowicza przeciw p. Stapińskiemu sąd odrzucił wniosek o przesłuchanie dodatkowe dyrektorów Länderbanku i o przesłuchanie osobiste dyr. Garfeina ze Lwowa. Wyroku nie ogłoszono; doręczony zostanie stronom na piśmie.

R ó ż n é.

Katastrofa w kopalni.

Leigh (Oklahoma) (TBK). Skutkiem pożaru, jaki wybuchnął w kopalni węgla, robotników zginęło. O losie innych 20 robotników, przeważnie cudzoziemców, niema dotąd wiadomości.

Bomby przeciw automobilom.

Paryż (TBK). Policja sądzi, że wybuchy bomb w dorożkach automobilowych tłumaczyć sobie należy w ten sposób, że sprawcy wynaj-

mują na krótki czas automobil i zostawiają bombę tak sporządzoną, że po pewnym czasie wybuchu.

Milionowe sprzeniewierzenie.

Berlin. (TBK). Dyrektor dóbr Hatzfelda, Bott, dopuściwszy się wielkich sprzeniewierzeń, uciekł ze swą gospodynią. Dzienniki twierdzą, że sprzeniewierzenia te wynoszą kilkanaście milionów marek, brak jednak dotąd ścisłych informacji.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nastroj korzystny, jaki w ostatnich dniach zapanował na giełdzie i wczoraj się utrzymał, a nawet podniósł się z powodu pomyślnej oceny międzynarodowej sytuacji politycznej i położenia parlamentarnego na Węgrzech. Prócz tego podniecająco podziałało także stosunkowo małe zapotrzebowanie pieniędzy przy przygotowaniach na prolongację ultimo. Mimo to ruch nie był zbyt ożywiony, bo wiadomości o rezerwie, panującej na targach zagranicznych, odbiły się także na targu tutejszym.

W kulisach cieszyły się popytem Alpiny i Rima-Muranyi; to ostatnie z powodu zakupów na rachunek budapeszteński. Także Anglo-Bank, akcje kolei państwowej, jakoteż walory kolei południowej zaawansowały.

Zresztą kursy pozostały prawie niezmienione. Nastroj korzystny utrzymał się aż do końca giełdy.

MAŁY FEJLETON.

JÓZEF JEDLICZ.

ŚWIATŁA.

Migocą krople rosy
W puszystych, ciemnych wrzosach —
Migocą krople rosy,
Jak perły, w twoich włosach.

Gdy złote gasną zorze,
Świtają gwiazdy w mroczy —
Gdy złote gasną zorze,
Goreją twoje oczy.

To światła wiekuste
Biją z odmetów głuszy?
Czy z głębin twojej duszy
Jaśnieją wiekuste?...

Z sali sądowej.

Przemysłowcy przed sądem.

Przed trybunałem orzekającym stało wczoraj towarzystwo, złożone z Mikołaja Billa, Katarzyny Tyczyńskiej i Dmytra Gębusia, oskarżonych o gwałt publiczny i czynny opór władzy. Mianowicie Mikołaj Bill, przyłapany na Kleparowie przez strażnika Petryszyna w kwietniu ub. roku na przemysłnictwie, zwał krzykiem mieszkańców w pobliżu Tyczyńską i Gębusia i przy ich pomocy obił Petryszyna, później zaś aresztowany, stoczył zaciętą walkę z żandarmem. Gębuś, który oskarżony był o współudział w tem zajściu, ma nadto na sumieniu jeszcze drugą awanturę na tle podobnym, urządzonej strażnikom akcyzowym na Zielonem.

Przesłuchani strażnicy silnie obciążyli zeznaniai swemi obwinionych, a Gębusia określili jako znanego i niebezpiecznego przemysłowca. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Gębusia na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obstrzonego postem, Billa na 3 miesiące zwykłego więzienia, a Tyczyńską na 1 miesiąc aresztu. Przemysłowców bronili dr. Jonas i dr. Kroch.

Za „objaśnienia” o konskrypcyi.

Wczoraj popołudniu zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciw Emilianowi Walnickiemu, stuch. praw, Andruchowi Humenowi i Fedkowi Skoropadowi, włościanom z Turynki. Prokuratora oskarżała Walnickiego o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 uk. i przekroczenia z § 314 uk., oraz § 19 ustawy o zgromadzeniach, zaś Andrucha Humena o zbrodnię z § 87 uk. a Fedka Skoropoda o zbrodnię z § 81 uk. i przekroczenie z § 312 uk.

Rzecz miała się mianowicie w ten sposób: Na kilka dni przed konskrypcją urządził sobie Walnicki bez pozwolenia władzy doraźne zgromadzenie w Turynce, w czasie którego podburzał ludność i atakował rozmaitych niesympatycznych sobie ludzi. Aresztowany przez wójta stawiał opór i wzywał pomocy zebranych, woła-

DANIEL LESSUER.

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Na prawo wylaniał się wspaniały zamek z wyniosłemi, białemi wieżyczkami, a na lewo widniał wysoki mur, otaczający stary, pięknie utrzymany park.

Pociąg zatrzymał się przed małą stacyjką de Saint-Remy les Chevreuse.

Delchaume wysiadł.

Z początku sądził, że jest jedynym wysiadającym na tej stacyi, lecz nagle mignęła przed nim jakaś znana mu sylwetka...

Cóż to! czy go oczy nie mylą? Ale nie, to bezwątpienia postać nieznaną z dworca Luxemburskiego.

Rosyanka zdawała się nie być zupełnie zdziwioną widokiem Alfreda. Poważne, szczerze jej oczy śmiało spojrzęły na niego, jakby mówiąc: Ah! to pan! A więc nie omyliłam się.

Po chwili nagle zbliżyła się do niego.

— Przepraszam pana — zapytała łagodnym głosem z akcentem lekko śpiewnym — czy pan jesteś doktorem Delchaume?

— Tak, pani — odrzekł Alfred.

— Panie, mogę panu udzielić bardzo ważnych wskazówek co do sprawy... co do sprawy. dla której tu przybyłeś.

Alfred zarumienił się silnie, następnie zbladł śmiertelnie.

Spojrzał na mówiącą wzrokiem na wprost nieprzytomnym ze wzruszenia.

— Czy chcesz mnie pan wysłuchać?

Dyszcząc ciężko, zawołał:

— Oh! tak, tak...

Następnie spojrzawszy dokoła dorzucił:

— Ale... nie tu... nie tu.

— Ani tu, ani teraz panie. — Nie mogę się już tu zatrzymać ani chwili dłużej. — Oczekują mnie...

Zawahała się, poczem szybko oznajmiła:

— Przyjdę do pana... Następnie dodała, jakby chcąc usunąć wszelkie nieporozumienie: — W godzinach konsultacyjnych.

Lecz było to zupełnie zbyteczne, nikt bowiem nie mógłby o nic złego posądzić tę szczerą, prawą twarzyczkę, z wyrazem takiej niezwykłej stanowczości i dumy.

Natwarzy Alfreda przesunął się cień niezadowolonia.

Ah! więc dziś nie dowie się szczegółów tak dla niego ważnych!

Cudzoziemka domyśliła jego myśli.

— Którym pociągiem zamierzasz pan wracać?

— O siódmej, m. trzy. —

— A! to tym samym, co i ja. — A więc będziemy mogli razem odbyć podróż.

— Ah! tak, bezwątpienia. — Jestem pani bardzo wdzięczny za tę dobrą myśl.

Rosyanka odczuła swem kobiecym sercem mękę nieszczęśliwego człowieka.

Uczucie głębokiego współczucia odmalowało się na jej surowej twarzyczce. Na widok jednak łez napływających do oczu Delchaumea, chcąc odczłodzić jego męską dumę, szybko oddaliła się mówiąc:

— A więc jest już ułożone. — O siódmej spotkamy się tutaj. — Do widzenia!

Oddalenie się Rosyanki sprawiło Alfredowi wielką przykrość. Zdawało mu się, że tylko ta cudzoziemka może przynieść ulgę jego cierpieniom, odkryć mu prawdę, wyjaśnić, usprawiedliwić postępowanie zmarłej. Nagle obawa, że nie ujrzy jej więcej tak silnie go opanowała, że rzu-

cił się za nią, chcąc się przynajmniej dowiedzieć, jak się nazywa i gdzie mieszka.

Lecz okrążywszy dokoła stacyę, nie znalazł już cudzoziemki; udał się więc na plac, gdzie zwykle stały powozy oczekujące na podróżnych. Tu spostrzegł Rosyankę stojącą przed eleganckim ekwiparzem, zaprzęgniętym w dwa wspaniałe rumaki. Woźnica, ubrany w wytworną liberyę, siedział wyprostowany na koźle.

W tej samej chwili młody doktor usłyszał następujące słowa, wymówione tym samym akcentem, który mu tak utkwił w pamięci.

— „Dziękuję, Dickson, proszę wracać. — Pójdę pieszo”.

Woźnica zaciął konie i ruszył gościńcem, podczas gdy młoda dziewczyna krokiem elastycznym podążyła ścieżką wijącą się między wzgórzami.

Delchaume zdziwiony patrzył za oddalającą się nie śmiąc jej zatrzymać.

ROZDZIAŁ III.

DZIECKO.

Gdy postać cudzoziemki znikła za drzewami, Alfred obejrzał się dokoła siebie, nie wiedząc w którą udać się stronę. Po odejściu pociągu głęboka cisza zapanowała na małej stacyi i na peronie nie było nikogo ze służby kolejowej, od której możnaby się było dowiedzieć, w którym kierunku leżała wioska.

Nagle Delchaume spostrzegł małego chłopca wrzucającego list do puszeki pocztowej.

— Powiedz mi, mój mały — zapytał go młody doktor, dokąd prowadzi ta ścieżka?

I wskazał ręką ścieżkę, którą podążyła nieznaną.

— Do zamku — odrzekł chłopak.

(C. d. n.).

jąc: „Ne dajcie mene!” Istotnie też na pomoc, Walnickiemu przybyli Humen i Skoropad i odbili go. Sprawa ta była już dnia 4 marca 1911 sądzoną przez tutejszy trybunał: wszyscy trzej zostali uznani winnymi i zasądzeni: Walnicki na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Humen na 6 tygodni takiegoż więzienia, zaś Skoropad na 5 dni aresztu. Podczas pierwszej rozprawy przyszło do pamiętnych awantur na sali sądowej. Zebrał się mianowicie towarzysze Walnickiego i po ogłoszeniu wyroku zaczęli śpiewać głośno na sali rozpraw. Dopiero interwencja woźnych sądowych i policji uspokoiła ekscedentów.

Wskutek wniesionego zażalenia nieważności, wyrok pierwszy został zniesiony i cała sprawa ponownie przyszła przed sąd. Oskarżonych bronili dr. Głuszkiewicz i dr. Dobrzański. Po dwudniowej rozprawie skazano Walnickiego na 14 dni aresztu, Humena na 3 tygodnie ścisłego aresztu, Skoropada zaś uwołniono. Obaj skazani zgłosili zażalenie nieważności.

Sędziowie przysięgli.

Do zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się 4. marca b. r. wylosowani zostali pp.:

Demeter M., wł. realn.; Dobrowolski J., ref. Banku mel.; Dyszkiewicz T., zast. ref. biura stat. miejsk.; Dziakiewicz K., inż.; Elektrowicz S., st. kom. magistr.; Elster A., wł. realn.; Engel K., st. inż. Wydz. kraj.; dr. Grocholski S., urz. Wydz. kraj.; Gruber Z., kupiec; Koloński P., restaurator; dr. Konopacki M., asyst. uniw.; Korasadowicz T., st. inż. Wydz. kraj.; Kornecki W., urz. Banku austr.-węg.; Kornhäuser L., wł. dóbr; Kossak S., dyr. akcyjn. Banku związk.; Lewiński Z., arch.; Lipiński M., wł. realn.; Lazica S., wł. realn.; Malarski F., urz. Banku; Malinowski Z., urz. Mars S., wł. dóbr; Matuszewicz E., sekr. Banku hip.; Mazurkowski A., wł. realn.; Mazur D., wł. realn.; dr. Mazurkiewicz J., doc. uniw.; Meirer E., urz. Banku hip.; Meisner K., budowniczy; dr. Menkes A., adw.; dr. Merwin E., sekr. Związku prod. ropy; dr. Wasser D., adw.; Wysowicz L., kasyer fundacji hr. Skarbka; Wczelak J., właśc. realn.; Wdowicki I., wermistrz szk. przem.; Weinberg J., wł. realn.; Wencel J., urz. Asek. krak.; dr. Wołoszyn M., kand. adw.

Jako przysięgli zastępcy: Jędrzejowski K., sekretarz Wydz. kraj.; Kofler A., urz. asek.; Kofasa K., insp. powz. Zakładu pens.; Komora F., inż.; Melher S., wł. realn.; Mund I., kupiec; Pammer G., majster ślusarski; Pomiankowski Z., urz. Tow. wzaj. ubez. urzęd., Rappaport M., kupiec.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś sobota (24. lutego). Rzym-kat. Walburyi. Gr. kat. Własya M.
Wschód słońca o godzinie 6:17 rano, zachód o godzinie 4:57 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, nieco cieplej, mięgki, lokalny wiatr.
Galicja zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, ożywiony południ.-zachodni wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę o godz. wpół do 4 popoł. dla młodzieży szkolnej „Stara romantyczka”, komedia w 2 akt. St. Bogusławskiego, z Anną Gostyńską w roli tytułowej. Zakonczy „Szlachectwo duszy”, kom. w 3 akt. Jana Chęcińskiego.

W sobotę o godz. wpół do 8 wieczorem po raz 4 „Thals”.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Wieczorynka Sowizdrzalska. W niedzielę 25. bm. w „Życiu” (Stenkiewicza 9) wieczorynka sowizdrzalska z urozmaiconym programem (epigramy, epitaphia, fortepian, monologi, śpiewy i t. p.). Początek o 5-tej pop. Wstęp dla gości 50 hal. dla członków „Życia” wolny.

Odczyt z obrazami świętymi na temat „Palestyna w obrazach” wygłosi p. Hubert Auhagen, wybitny znawca stosunków wschodnich i autor wielu prac o Wschodzie. Odczyt odbędzie się dziś w sobotę 24. lutego 1912 w sali „Domu Narodowego” o godz. 7 i pół wiecz.

Zakad. Koła przyrodników. W niedzielę 25. bm. odbędzie się w sali Inst. Mineralogicznego ul. Długosza 6. l. p. posiedzenie akad. Koła przyrodników. Na porządku dziennym odczyt p. F. Lilientfeld p. t. „Mieszkańce rosołowe”. Początek o godz. 11 przed południem. Goście mile widziani.

Świećo Krasieńskiego w Kole literackim. Wczorajszy uroczysty wieczór, urządzone przez Koło literackie ku czci Krasieńskiego, rozpoczął podniosłym przemówieniem ks. biskup Władysław Bandurski, który w krótkich i pięknych słowach scharakteryzował znaczenie wieszca dla narodu.

Na dalszą część wieczoru złożyły się deklamacye, śpiew i fortepian.

P. Marya Dewiczowa wygłosiła wiersz Krasieńskiego „O piękna moja”. Trudne do recytacji słowa Krasieńskiego mówiła p. Dewiczowa z przejściem się i dobrze odtworzyła stopniowo potężniejszy nastrój w utworze Krasieńskiego.

P. St. Brudzińska wygłosiła z pamięci „Głosę św. Teresy”.

Ozdobą muzycznej części wieczoru była gra prof. Lalewicza z Krakowa, za którą słuchacze dziękowali wirtuozowi gromkimi oklaskami — i śpiew p. Zofii Obtułowicz-Wróblewskiej.

Mianowania w Wydziale krajowym. W następstwie uchwał etatowych, powziętych przez Sejm na ostatniej sesji, Wydział krajowy dokonał następujących nominacji:

Posunął do VI. klasy rangi trzech zastępców dyrektorów oddziałów technicznych: wicedyrektora krajowego Biura melioracyjnego Stanisława Szczepanowskiego, wicedyrektora oddziału techniczno-drogowego Kazimierza Jankowskiego i wicedyrektora krajowego Biura kolejowego Romana Marcinkowskiego.

W etacie kraj. Biura dla włości rent zamianował sekretarzem w VII. klasie rangi dr. M. Orzechowskiego, ref. hip.

Kraj. lekarza wet. dr. M. Dalkiewicza posunął do VIII. klasy rangi.

Referenta przem. inż. K. Łozińskiego posunął do VII. klasy rangi.

W biurze Patronatu dla spółek oszcz. i poz. zamianował prakt. concept. kraj. dyr. skarbu we Lwowie W. Jurkiewicza koncyplistą.

W oddziale rach. zamianował asyst. rach. J. Lewickiego ofic. rach., prakt. rach. K. Machla asyst. rach., aplik. rach. M. Berezowskiego prakt. rachunk.

W kasie kraj. zamianował: ofic. kas. A. Niozielskiego adj. kas.; asystentów: R. Mazurkiewicza i G. Pelechatego, ofic. kas.; prakt. E. Lechmana asyst. kas.; aplik.: L. Klebana, R. Dobrzańskiego i C. Horodyskiego prakt. kas.; dyet. rach. M. Stronera aplik. kas.

Nowy gmach Tow. kredytowego ziem. Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach Tow. kredytowego ziemskiego, powstający przy ul. Kopernika i Szajnoch, odbędzie się w przyszły czwartek dnia 29 bm. o godzinie 12 w południe. Dyrekcja Towarzystwa wydaje następnie o g. 2 w południe w salach Kasyna narodowego śniadanie.

Wybór prezydium w Izbie handlowej w Brodach. Prezydentem Izby h. w Brodach został wybrany Łazarz Bloch, wiceprezydentem Artur Schnell, prowizorycznym przewodniczącym Mojżesz Landau.

Polskie napisy w kinematografach zostaną wreszcie wprowadzone dzięki utworzonej obecnie krajowej fabryce i wypożyczalni film. Pierwsze filmy z napisami polskimi opuszczają pracownię 10 marca br., a 1 kwietnia będziemy mieli w teatrach kinematograficznych obrazy wykonane w kraju, *nota bene* o ile zarządy galicyjskich kinematografów we własnym dobrze zrozumianym interesie użyczą młodemu przedsiębiorstwa swego poparcia, przez stały abonament tych film. Mamy nadzieję, iż publiczność nasza ze swej strony domagać się będzie wprowadzenia w wszystkich kinematografach film polskich.

Zabity przez drzewo. Wczoraj popołudniu w lesie lesieńskim rąbał drzewo pewien robotnik, którego nazwiska dotąd nie stwierdzono, czynił zaś to tak nieostrożnie, że podcięte drzewo runęło nagle w jego stronę i przywaliło go. Jęk nieszczęśliwego zwał przechodniów, którzy zanieśli nieszczęśliwego do browaru w Lesienicach, gdzie jednak jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego zgonił.

Zwłoki dziecka płci żeńskiej, zawinięte w papier, znalazł wczoraj pod murem cmentarza żydowskiego przy ul. Szpitalnej robotnik Władysław Pancierz. Lekarz dzielnicowy zbadał, że dziecko przyszło na świat przedwcześnie i że od dnia urodzenia upłynęło 4 do 5 dni. Celem skonstatowania, czy dziecko urodziło się żywe — oddano zwłoki do instytutu medycyny sądowej.

Ciężkie pobicie w hotelu George'a. Z niewiedomych przyczyn posprzeczał się zajęci

w hotelu George'a służący Michał Democzyszak z kelnerem nieznanego dotąd nazwiska. Skutek sprzeczek, a następnie bójk, był fatalny. Democzyszak, uderzony w głowę, doznał złamania czaszki. Rana tłuczona jest 15 cm. długa. Ofiarę bójk odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Niesumienność rozwoziciela węgla. Policjant patrolujący w ul. Sykstuskiej przytrzymał wczoraj rozwoziciela węgla Franciszka Wiernego na manipulacji „powielania” worków z węglem. Przy rewizji znaleziono u Wiernego sznurki i plomby do zamykania worków. Zamknięto go w areszcie.

Przejechanie. Na rogu ulicy Kazimierzowskiej i Brajerowskiej najechał S. Weintraub z Wrocowa na 6-letnią Paulinę Katz i pokaleczył ją dotkliwie. Ponieważ świadkowie stwierdzili, że wypadek zaszedł skutkiem nieostrożności Weintrauba, oddano go do aresztu.

Zgubiono: Szal z białej gazy wart. 40 K; książeczkę Kasy chorych, wewnątrz było 40 K w banknotach i 12 marek po 5 hal.; indeks akademii weterynaryi Händla Seinscha; kluczyków kilka; książkę robotniczą Wojciecha Szostaka; pugilares czarny z 10 kor. i łosem.

Znaleziono: Podręcznik do języka niemieckiego; 30 kor. w banknotach; klucze na kółku.

Przedstawienia w „Casino de Paris” cieszą się obecnie niebywałym powodzeniem. Na ogólne żądanie dyrektora prolongowała piękna Maud Evon, artystyczna niemiełką, która odtwarza obrazy znakomitych malarzy. Poza tem atrakcją jest doskonała i oryginalna w pomysłach tancerka Różnazy, obok której publiczność obdarza oklaskami Kwiecińska, amerykańka Walera, Zejdowskiego i Barhofer, tancerkę w stylu staroniemieckim.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe Spirytus.

Wiedeń 23. lutego 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowy z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67— do 68—.
Tendencja: bez zmiany.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23. lutego.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 29—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 26—40, Tow. żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 314—, Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 251—, Pożyczka serbska norma po 100 fr. proc. 124—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Ba-licia) 5 zł. 35—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 502—, Clary zł. 40 m. k. —, Losy m. Krakowa 20 zł. —, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 190—, Palffy 40 zł. m. konw. 77—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 65-50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 65-30, Losy funa. arc. Rudolfa 10 zł. 79—, Salma 40 zł. m. k. 330—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 245-90, per cassa 247-40. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507—.

Paryż dnia 23 lutego- Trzyprocentowa renta 94-85 03-65.

Frankfurt dnia 23. lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austroicka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota —, Austroickie akcje kredytowe 206-50, Staatsbahny —, Lombardy 154-25, proc. austr. renta kor. 191-25.

Berlin dnia 23 lutego. Banknoty austroickie 85— Spirytus —.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23. lutego 1912.

Dziś o godz. 2:30 popołudniu notowano:

Akcje austr. Zakładu kredyt. 656-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 870-50, Akcje Anglobanku 342-25, Akcje Unionbanku 635-25, Akcje Länderbanku 351—, Akcje Bankvereinu 350—, Akcje Bodenkredit 1319—, Akcje galic. Banku hip. 698—, Akcje Praskiego Banku kredytowego 722—, Akcje kolei państwowych 735-25, Akcje kolei południowej 109—, Akcje kolei północnej 5105—, Akcje kol. czerniow. 545, Akcje Alpiny 927-75, Akcje Rima Muranyi 719—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 2829—, Akc. Fabryki broni 814—, Akcje tureckie tytoniowe 334-00, Akcje gal. Karpackiego Tow. naftow. 734—, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 90-00, Renta kor. austr. 90-00, Renta kor., węg. 89-70, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91-45, 4-proc. listy Banku hipot. 92—, 4 pół proc. 1. Banku hip. 98-75, 5-proc. list. Banku hipot. 110—, 4-proc. listy Banku kraj 91-70, 4 i pół proc. B. kr. 98-75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98-00, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1895 91-40, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92—, 4-proc. poz. m. Krakowa 89-60, Losy tur. 348-00, Marki 117-62, Ruble 234-50, 5-proc. renta rosyjs. 1905 r. 103-80, Akcje Skoda 741-00 Galic. Bank kredy. 99-25, Powsz. Bank depozytowy 570—, Nowa renta koron. austr.

Uspokobienie: silne.